

# „JAKIŚ” REPORTAŻ EDWARDA REDLIŃSKIEGO

**W lutym 1971 r. w „Kulturze” ukazał się reportaż pt. „Jakiś”, w którym Edward Redliński przedstawił mechanizmy sprawowania władzy na szczeblu lokalnym<sup>1</sup>. Siłą tekstu było uniwersalne przedstawienie problemu. Nie pada w nim nazwa miejscowości, w której rozgrywają się opisywane wydarzenia, lecz czytelnik może się domyślać, że miasto z białym kościołem zwane Grajdołem to Białystok, natomiast nazwiska występujących osób autor zastąpił kryptonimami.**

Celem Redlińskiego było opisanie procesu bezkompromisowej walki o władzę i związaną z nim degradację przeciwników – nawet jeśli byli to zdolni fachowcy oraz awansowanie popleczników będących miernotami – ale za to z własnej grupy. Tandem Gospodarza A. zarządzającego Powiatem z dyrektorem Zakładu Jakisem skutecznie eliminuje zagrażających stanowisku tego ostatniego młodych i ambitnych pracowników. W reportażu został umiejętnie odtworzony schemat odzwierciedlający atmosferę panującą w rozmaitych zakładach pracy, nie tylko w regionie, lecz również w skali całego kraju.

Reportaż wywołał sensację i był głośno komentowany w środowisku białostockim, a wkrótce odbił się echem także w Warszawie. Na spotkaniu dziennikarzy z Edwardem Gierkiem 2 marca 1971 r. Stefan Olszowski zarzucił tekstowi, że zawiera „ostrą, choć zakamuflowaną, krytykę Komitetu Wojewódzkiego w Białymstoku”<sup>2</sup>. Pierwowzoru postaci Gospodarza A. upatrywano w I sekretarzu KW PZPR w Białymstoku Arkadiuszu Łaszewiczu. Niezadowolone miejscowych władz zmusiło Redlińskiego do złożenia oświadczenia, że tekst „oparty był na metaforze i nie odnosił się do określonych osób i stosunków”<sup>3</sup>, w związku z czym autor nie może na siebie brać odpowiedzialności za jego subiektywne odczytania. Do odpowiedzialności poczuwała się natomiast redakcja, która złożyła samokrytykę oraz wydała oświadczenie, że rezygnuje ze współpracy z Redlińskim. Ostatnie zdanie mówiące o podjętej przez redakcję decyzji zostało dopisane w Biurze Prasy KC<sup>4</sup>. Jednym ze skutków zamieszczenia wokół reportażu „Jakiś” było nie tylko zainteresowanie władz centralnych, lecz również intensyfikacja działań bezpieki wobec jego autora. Edward Redliński zwrócił na siebie uwagę SB już wcześniej jako zdolny i wyróżniający się redaktor „Gazety Białostockiej”.

## Zanim powstał „Jakiś”

Już od 1967 r. nazwisko Redlińskiego zaczęło pojawiać się w donosach TW „Tadek” i TW „Hanna”. Mimo pochlebnych opinii o nim, SB postanowiła „objąć pracownikiem

<sup>1</sup> E. Redliński, *Jakiś*, „Kultura”, 1971, nr 9, s. 5.

<sup>2</sup> M. F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 4, 1969–1971, Warszawa 2001, s. 376.

<sup>3</sup> E. Redliński, *W sprawie reportażu Edwarda Redlińskiego*, „Kultura”, 1971, nr 11, s. 11.

<sup>4</sup> M. F. Rakowski, *op. cit.*, s. 391.

ob. E[dwarda] Redlińskiego pod kątem ewentualnych potrzeb naszej Służby”<sup>5</sup>. W maju 1969 r. kierownik grupy czwartej Wydziału III kpt. Wiaczesław Pienzin wraz z naczelnikiem Wydziału III KWMO w Białymstoku mjr. Edwardem Rodziewiczem przeprowadzili rozmowę profilaktyczno-sondażową z Redlińskim. Wypytywali go m.in. o pracę i twórczość. W ocenie funkcjonariuszy był on przygotowany do tej rozmowy, lecz niechętnie do niej ustosunkowany, co przejawiało się we wstrzemięźliwych, ogólnikowych i pozbawionych własnego komentarza wypowiedziach. Funkcjonariusze wysnuli więc wniosek, że w rozmowie z nimi był nieszczerzy. Pytany o inwigilowaną przez SB Zofię Lewicką, wyraził się o niej bardzo pochlebnie, dodając, że ktoś usiłuje ją zdyskredytować. Redliński powiadomił Lewicką o przebiegu odbytej rozmowy. Wypowiedź Redlińskiego „Na pewno, gdyby się wydarzyła teraz jakaś historia polityczna – wiesz – taka na tyle wygodna, żeby do niej się dołączyć, to ja bym się dołączył...” utwierdziła bezpiekę w przekonaniu, że Redliński reprezentuje „rewizjonistyczne poglądy” i może podjąć wrogą działalność przeciwko panującym w kraju stosunkom<sup>6</sup>. W reakcji na to kpt. Pienzin wnioskuje, aby założyć sprawę operacyjnej obserwacji. Opatrzono ją kryptonimem „Publicysta”.

Pisarz, mimo przypuszczeń, że SB może się nim interesować, nie był świadom skali podjętych przeciwko niemu działań. Komendy powiatowe MO w całym województwie zostały zobowiązane do „zabezpieczenia” wszystkich organizowanych przez Powiatowe Domy Kultury spotkań Redlińskiego z czytelnikami oraz odnotowywanie jego wystąpień, w przypadku, gdyby krytycznie się w nich odnosił do polityki władz. Obawa ta wynikała stąd, że pisarz rychło zdobył sobie uznanie jako „obrońca uciśnionych”, z którym ludzie chętnie dzielą się swoimi kłopotami.

Pisarz nie wiedział, że bezpieka dążyła do tego, aby zostać pierwszym „czytelnikiem” jego utworów. Gdy tylko dowiedziała się o powstaniu nowej książki, o której sam twierdził, że „obawia się i ogarnia go strach za te herezje i brednie, które ponapisywał”, postanowiła dokonać tajnego przeszukania jego mieszkania i zrobienia zdjęć interesujących materiałów<sup>7</sup>. SB poczyniła także kroki niezbędne do zainstalowania w mieszkaniu pisarza podsłuchu, na co uzyskała zgodę MSW<sup>8</sup>. Od tej pory wnioski białostockiej bezpieki o przedłużenie podsłuchu w mieszkaniu Redlińskiego będą płynęły do MSW niemal regularnie. Aby naprawić uszkodzony podsłuch, SB była gotowa sprokurować donos sąsiadów skarżących się na nieprzestrzeganie ciszy nocnej przez pisarza<sup>9</sup>. W czasie, gdy składał on wyjaśnienia na komendzie, funkcjonariusze Wydziału „T” naprawili zepsute urządzenie i korzystając z okazji, przeprowadzili tajną rewizję w mieszkaniu. Spodziewali się, że odnajdą opracowania dotyczące tematyki politycznej, ponieważ wiedzieli o przygotowywaniu przez Redlińskiego wraz z Włodzimierzem Pawluczukiem książki o nieznanym im treści<sup>10</sup>.

W oczach SB Redliński powoli wyrastał na lidera w wywodzącej się ze środowiska białostockiej inteligencji grupie osób manifestujących swą kontestującą postawę wobec sytuacji politycznej w kraju. Grono tych osób starało się, aby podejmowane działania mieściły się

<sup>5</sup> AIPN Bi, 015/775, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Tadek”, 2 XII 1967, k. 7.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca Edwarda Redlińskiego, 9 VI 1969 r., k. 55.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Plan przeprowadzenia tajnej rewizji domowej, 10 VI 1970 r., k. 159.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Wniosek o zainstalowanie i eksploatację podsłuchu pomieszczeń w mieszkaniu E. Redlińskiego, 19 XII 1969, k. 110. Wniosek ten został zatwierdzony 28 stycznia 1970 r. na okres dwóch miesięcy.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Plan wyprowadzenia i operacyjnego zabezpieczenia figuranta sprawy E. Redlińskiego na okres instalacji podsłuchu pomieszczeń w jego mieszkaniu, 23 XI 1970 r., k. 19–20.

<sup>10</sup> Chodzi o reportaż *Pustelnik*, który ukazał się w zbiorze *Zgrzyt*, Warszawa 1971 r.

w granicach obowiązującego prawa<sup>11</sup>. Redliński uważał, że „należy korzystać z legalnych form tj. kompromitować działaczy, inspirować, podsycać i kolportować plotki oraz publikować zakamuflowane artykuły w prasie, które obnażają i kompromitują kierownictwo PZPR”<sup>12</sup>. Takie stanowisko kształtowało się niewątpliwie pod wpływem Grudnia’70 na Wybrzeżu i zmiany ekipy na najwyższych szczeblach władzy. Dodatkowo wzmacniała je świadomość „że nielegalna organizacja nie będzie miała racji bytu z uwagi na szybkie jej ujawnienie przez Służbę Bezpieczeństwa”<sup>13</sup>.

### Skutki „Jakiegoś”

Mimo informacji na temat zamierzeń Redlińskiego, bezpiecie nie udało się zapobiec opublikowaniu reportażu „Jakis”. Zdobył on rozgłos, a pisarz zyskał popularność i zwrócił na siebie uwagę środowiska, choć uważał początkowo, że „Jakis” nie osiągnął zamierzonego celu, jakim miało być spowodowanie zmian personalnych w kierownictwie wojewódzkiej instancji partyjnej. Publikacja zaowocowała natomiast intensyfikacją działań SB wymierzonych przeciwko Redlińskiemu. Bezpieka dążyła do ujawniania zamierzeń pisarza oraz odcinania go od możliwości podejmowania wystąpień, uznawanych przez władze za wrogie, choć pozostających w zgodzie z prawem. Uważając jego stosunek do PRL za nieprzejednany, SB przystąpiła do działań profilaktyczno-zapobiegawczych, zmierzających do rozbicia grona osób skupionych wokół Redlińskiego, wytworzenia wśród nich atmosfery lęku i podejrzliwości. Dążono również do pozyskania nowych osobowych źródeł informacji, mających dostęp do Redlińskiego i jego „grupy”, w celu zwiększenia nad nim kontroli. Sporządzony w listopadzie 1971 r. plan operacyjnych przedsięwzięć wymierzonych w Redlińskiego zakładał uderzenie w najsłabsze ogniwo tej grupy, za które uważano osoby spotykające się z nim na stopie towarzyskiej, wśród nich również te, które spotkały się z nim po raz pierwszy, lecz wyrażające przy tym swój negatywny stosunek do władz partyjnych i ustroju. Za pomocą rozmów sondażowo-profilaktycznych, kombinacji operacyjnych (m.in. pozorne werbunki) i rozmów ostrzegawczych zamierzano ograniczyć i osłabić działalność wspomnianych osób oraz skompromitować je w oczach lokalnej społeczności<sup>14</sup>.

Duch gierkowskiej „odnowy” dotarł do Białegostoku z pewnym opóźnieniem. W styczniu 1972 r. ze stanowiska I sekretarza KW PZPR w Białymstoku odszedł Arkadiusz Łaszewicz, a jego miejsce zajął Zdzisław Kurowski, co – wraz z przyznaniem z budżetu państwa większych środków na inwestycje – zapoczątkowało dynamiczny rozwój regionu. Znalazło to odbicie w poprawie nastrojów społecznych, w tym również w lokalnym środowisku twórczym. Z analizy materiałów sprawy krypt. „Publicysta” wynika, że zarówno Edward Redliński, jak i jego najbliższe otoczenie z zadowoleniem przyjęli personalne zmiany w wojewódzkiej instancji partyjnej oraz prowadzoną przez nią nową politykę. Miało to w znacznie większym stopniu wpływ na złagodzenie jego krytycznej postawy wobec władz, niż podejmowane w tym celu przez SB czynności. Mimo udzielonego kredytu zaufania i akceptacji dla pocz-

<sup>11</sup> W skład tej grupy oprócz E. Redlińskiego SB zaliczyła: Włodzimierza Pawluczuka, Zofię Lewicką-Pezowicz, Zbigniewa Nasiadko, Stanisława Pogorzelskiego, Sokrata Janowicza, Tadeusza Giciera.

<sup>12</sup> AIPN Bi, 015/776, Uzasadnienie przedłużenia podsłuchu, 28 XII 1970 r., k. 6.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji i przejawów wrogiej działalności w białostockim środowisku dziennikarskim, 27 II 1971 r., k. 34.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie kryptonim „Publicysta”, 22 XI 1971, k. 47–64.

nań nowych władz, Bezpieka uznała, że „proces neutralizacji i dezintegracji Redlińskiego i jego grupy nie jest zakończony. W związku z tym dalsze nasze działania w sprawie krypt. „Publicysta” winny iść w następujących kierunkach:

„– zabezpieczenie pełnego dopływu informacji o figurancie i jego środowisku; (informacje wyprzedzające o planach zamierzeniach i działalności);

– zapobieganie negatywnym skutkom ewentualnej działalności E. Redlińskiego i osób z nim związanych;

– pogłębianie procesu neutralizacji dezintegracji Redlińskiego i jego grupy”<sup>15</sup>.

Wiosną 1972 r. w otoczeniu Redlińskiego znajdowało się czterech tajnych współpracowników, zapewniających SB stały dopływ informacji o nim. Bezpieka uznała tę liczbę za niewystarczającą i dążyła do pozyskania nowych TW w tym środowisku. Plan zakładał również dalsze ustalanie i kontrolowanie kontaktów pisarza i prowadzonej przez niego działalności przez stosowanie okresowej obserwacji Redlińskiego przez Wydział „B” oraz stałą perlustrację jego korespondencji. Kroki te były podejmowane przez SB niejako na wyrost, ponieważ w wyniku następujących w tym czasie w kraju, a zwłaszcza w województwie zmian, Redliński zmienił zajmowane dotychczas stanowisko i pozytywnie się do tych zmian odnosił. Miały one jednak umożliwić SB natychmiastową reakcję i zorganizowanie odpowiednich działań profilaktycznych w wypadku, gdyby Redliński ponownie zaczął kontestować politykę władz<sup>16</sup>.

Przykład sprawy Edwarda Redlińskiego pokazuje sposób funkcjonowania SB. Osoba, która raz znalazła się w kręgu jej zainteresowania, ze względu na swój krytyczny stosunek do komunistycznego ustroju, pozostawała w kręgu podejrzeń nawet wówczas, gdy jej poglądy uległy zmianie. Świadczy to nie tyle o daleko posuniętej czujności SB wobec osób otwarcie czy tylko na stopie prywatnej manifestujących swą niezależną postawę, co o chorobliwym wręcz poszukiwaniu przeciwnika. Przykład ten pokazuje również, że na zmianę postaw znacznie większy wpływ miała rozbudzona w ludziach nadzieja na rozsądne działanie władz i poprawę bytu, niż praca operacyjna aparatu represji.



<sup>15</sup> *Ibidem*, Plan działań profilaktyczno-operacyjnych w sprawie krypt. „Publicysta” dotyczącej Edwarda Redlińskiego, 15 IV 1972 r., k. 90–91.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Uzasadnienie przedłużenia podsłuchu pomieszczeń w mieszkaniu figuranta sprawy kryptonim „Publicysta”, 22 II 1972, k. 184.